Łódź, 9/IX 1905 r.

Rok VIII.

№ 200.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 9 września (27 sierpnia) 1905 roku.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8 k.—
Półrocznie	„ 4 „ —
Kwartaln.	„ 2 „ —
Miesięczn.	„ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy **5** k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10 kop. —
Półrocznie	„ 5 „ —
Kwartalnie	„ 2 „ 50
Miesięcznie	„ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Św. Sergiusza P. W.
Niedz. Imienia N. M. P.
Pon. Św. Prota i Jacka.
Wt. Św. Gwidona.
Śr. Św. Eugenii P.
Czw. Podw. Św. Krzyża.
Piąt. Św. Nikodema M.

Wschód sł. godz. 5 m. 26
Zachód sł. godz. 6 m. 30.
Dług. dnia godz. 13 m. 04.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po $1^1/_2$ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołaczenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Stosownie do ogłoszenia Redakcyi, Administracya dziennika „Rozwój“ zawiadamia, że od dnia 1-go września rozpoczęła przyjmowanie przedpłaty na ilustrowane wydanie

„Pana Tadeusza“

ADAMA MICKIEWICZA z rysunkami Stanisława Masłowskiego.

Księgarska cena książki 3 rb. 60 kop.
Prenumeratorzy „Rozwoju“ płacą za książkę broszurowaną kop 50, w ozdobnej oprawie 1 rb. 10 kop.
W październiku rozpoczęty zostanie druk książki i dlatego zapisy po 30 września nie będą uwzględniane.

Administracya „ROZWOJU“.

„Nowoje Wremia“ donosi: Projekt przepisów o wyborach w Królestwie Polskiem ułożony jest przez p. ministra spraw wewnętrznych Bułygina. Każda gubernia powinna wybrać do Dumy państwowej jednego włościanina.

Wybory włościańskie mają być trzystopniowe. Wszyscy włościanie z gminy, obdarzeni gruntami w roku 1864, posiadający takich gruntów nie więcej, niż 30 mórg, stanowią pod przewodnictwem sędziego gminnego zebranie gminne włościan wyborców. Wybrani na zgromadzeniu gminnem, zbierają się powiatami i wybierają wyborców gubernialnych, którzy znów wybierają członka do Dumy państwowej z pośród włościan całej gubernii.

Właściciele dóbr ziemskich, posiadający przeszło 200 mórg gruntu, stanowią zebranie powiatowe prawyborców, pod przewodnictwem prezesa zjazdu sędziów pokoju.

Zebrania prawyborców miejskich w miastach, nie mających osobnego przedstawicielstwa, odbywają się pod przewodnictwem burmistrza.

Wybrani w powiatach właściciele dóbr wraz z wybranymi przedstawicielami miast stanowią zebranie wyborcze gubernialne.

Zgromadzenia wyborców miejskich w Warszawie i w Łodzi odbywać się mają pod przewodnictwem prezydentów miast. Każde 350,000 ludności wybiera do Dumy po jednym przedstawicielu.

Tym sposobem, o ile wnosić można z powyższego projektu, ogółem Królestwo Polskie otrzymałoby tylko 20 przedstawicieli gubernialnych w Dumie państwowej: 10 włościan i 10 ziemian lub mieszczan, oraz tylko 3 przedstawicieli miast wielkich tj. Warszawy 2 i Łodzi 1, a ogółem—23 przedstawicieli w Dumie państwowej.

KALENDARZYK TERMINOWY

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sobiebora. Jutro Władyboja.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

—:—

KRONIKA.

—s—

Adresy po polsku. Na zasadzie depeszy okólnej głównego naczelnika poczt i telegrafów z d. 3 b. m. za № 234/5980 wyjaśniono wszystkim urzędom pocztowo-telegraficznym w Królestwie Polskiem, że korespondencya rekomendowana wysyłana w obrębie Królestwa Polskiego może być przyjmowana również tylko z adresem w języku polskim, bez tłomaczenia na język rosyjski.

Zmiany służbowe. Naczelnik zarządu żandarmeryi powiatów łódzkiego i łaskiego, podpułkownik W. M. Szewiakow, został tranzlokowany do Warszawy na wyższe stanowisko.

— Sztab rotmistrz żandarmeryi B. B. Łoś Zokiela, mianowany został młodszym pomocnikiem naczelnika żandarmów pow. łódzkiego i łaskiego na miejsce rotmistrza Rabotina, który uwolnił się od zapasu armii.

Towarzystwo dobroczynności. Pod przewodnictwem prezesa, p. Juliusza Kunitzera, odbyła się wczoraj, o godz. 5 ej po południu, w gmachu przytułku starców i kalek, posiedzenie zarządu chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności.

W myśl ułożonego porządku dziennego, przedewszystkiem odczytano odezwę komitetu szkoły rzemiosł, w której wyrażono prośbę o wyjednanie u władz pozwolenia na urządzenie w d. 17 lub 24 września r. b. zabawy ogrodowej w Helenowie, z której osiągnięty dochód pomnożyłby szczupłe fundusze szkółki rzemiosł. Zarząd Towarzystwa, uwzględniając prośbę i pragnąc poprzeć zabiegi komitetu szkoły rzemiosł, postanowił zwrócić się w tej sprawie do policmajstra m. Łodzi, nadmieniając, że projektowana zabawa w Helenowie rozpocznie się o godz. 3 ej po południu.

Przyjęto do wiadomości, że na zasadzie § 18 ustawy Towarzystwa z losu ustąpili z liczby członków zarządu pp: Juliusz Kunitzer, Rudolf Ziegler, Karol Klukow, Karol Essert, Robert Szweikert. Wymienione osoby, w razie wyrażenia swej zgody, mogą być ponownie wybrane do zarządu na nadchodzącem zebraniu ogólnem rocznem.

Termin ogólnego zebrania rocznego oznaczono na d. 25 września r. b., w razie gdyby pierwsze zebranie ogólne nie doszło do skutku, z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków, następne odbędzie się w dniu 2 października r. b.

Z liczby członków komisyi rewizyjnej, na zasadzie § 30 ustawy według starszeństwa wystąpili pp: Józef Lissner, Oswald Jarzębowski, Rudolf Matheus i Edward Jezierski, oraz złożyli swoje mandaty pp.: Albert Cukier i Adolf John.

W celu powiększenia liczby opiekunów cyrkułowych, zarząd Towarzystwa postanowił zwołać specyalne posiedzenie opiekunów, na którem szczegółowo będzie rozważana powyższa sprawa.

Wreszcie w poczet pensyonarzów przytułku starców i kalek przyjęto jednego kandydata.

Wieczornica. Dzisiaj, t. j. w sobotę odbędzie się wieczornica «Liry» dla członków Towarzystwa wprowadzonych gości. Początek zebrania o godzinie 9 wieczorem. Po wspólnej wieczerzy nastąpią tańce.

Z gospody czeladników tokarskich Zapowiedziany na dzień 12 września obchód 25-letniego istnienia gospody czeladników tokarskich w Łodzi, odłożony został na dzień 17 września. Członkowie zgromadzenia czeladników tokarskich proszeni są za naszem pośrednictwem, aby tego dnia o godzinie 10 rano zebrali się w lokalu «Liry», przy ulicy Nawrot № 38.

Ze zgromadzenia mularzów. W czwartek o godzinie 3-ej popołudniu, przy ulicy Widzewskiej w domu pod № 112, obyło się posiedzenie majstrów mularskich, w obecności radnego magistratu p. Stempowskiego. Na posiedzeniu tem wypisano 21 na czeladników mularskich.

Ćwiczenia straży. W niedzielę dnia 10 września o godzinie 6 i pół rano odbędą się ćwiczenia II-go, III-go i IV-go oddziałów, w domach rekwizytowych tychże oddziałów. — W poniedziałek, dnia 11 go września o godzinie 6 i pół wieczorem odbędzie się ćwiczenie I-go oddziału, w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Powieszenie Stróż nocny Jan Dobrowolski, lat 53, chodząc w czwartek w nocy w swoim rewirze, na ul. Zawadzkiej na Bałutach, zauważył pięciu podejrzanych ludzi, kręcących się; gdy się do nich zbliżył, ci rzucili się na niego i powiesili go głową na dół, jak donoszą pisma miejscowe. Stróż stracił na razie przytomność, zawieziony został do I cyrkułu, dokąd przybyło Pogotowie, którego lekarz stwierdził wskutek tego wypadku rupturę. Udzieliwszy mu odpowiedniej pomocy, odwiózł go do domu na ul. Przędzalnianą.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu; na ul. Piotrkowskiej nr. 78 Kazimierz Kobryner, lat 86; na ul. Widzewskiej nr. 15 Gołda Płótno, lat 28, która odwieziona została do szpitala Poznańskich; na ul. Wólczańskiej nr. 148 Chil Bresler Mayer, lat 19; na ul. Dzielnej nr. 7 Władysław Jaworski, lat 14, wyrobnik; na ul. Nowomiejskiej nr. 27 Dawid Wersman, lat 11; na ul Konstantynowskiej nr. 30 Walery Sobczyński, lat 65 i na ul. Składowej nr. 17 Michał Skibiński, lat 48. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili odpowiedniej pomocy.

Niebezpieczne zasłabnięcia W ciągu czwartku i piątku zachorowały na ulicach na kurcz żołądka następujące osoby: na stacyi osobowej kolei Fabr. Łódzkiej Chaja Grebenbaum, mająca lat 16, szwaczka, która odwieziona została do szpitala Czerwonego Krzyża; na ul. Szkolnej nr. 5 Maryanna Podziemska, szwaczka, lat 35; na ul. Spacerowej nr. 21 Maryanna Łazarew, lat 40, żona robotnika fabrycznego, mieszkającego przy ul. Długiej i na ulicy Przędzalnianej Walenty Dlubak, lat 9, syn robotnika fabrycznego.

Zbrojny napad. Dziś, o godz 9 rano, kiedy przez szosę Zgierską stróże więzienni prowadzili Kazimierza Bednarka, który zbiegł z więzienia w Łęczycy, napadli na stróżów Józefa Nowak, matka Bednarka, Józef Nowak, przyrodni brat Bednarka, Kopka. Pytel i Kochanowski, którzy chcieli odbić Bednarka i zaczęli strzelać z rewolwerów; na odgłos strzałów nadbiegł patrol wojskowy, napastnicy jednak zdążyli ukryć się, zatrzymano jedynie Józefę Nowak i Kazimierza Bednarka.

Bójki i napady. Na ul. Wschodniej nr. 2 Abram Goldberg. piekarz, lat 46, mieszkający przy ul. Kamiennej został nożem uderzony w krzyż. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę ciężką, a po opatrunku na miejscu wypadku, odwiózł go do szpitala Poznańskich. — Na ulicy Petersburskiej nr. 10 Emil Szefe, lat 17, mieszkający przy tejże ulicy, w bójce odniósł ranę lewego obojczyka.

—. Dzisiejszej nocy na ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 33, z okna II piętra został wyrzucony na bruk Franciszek Podmajstrzy, robotnik fabryki Geyerów: ma on złamaną nogę i pękniętą czaszkę. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił poszkodowanemu doraźnej pomocy na miejscu, poczem odwiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala św. Aleksandra.

Z „Warszawskiego Dniewnika.“

—s—

— Naczelnikowi 3 dywizyi piechoty gwardyi generał lejtnantowi Olchowskiemu na czas pełnienia przez niego obowiązków, związanych z zastosowaniem stanu wojennego w Warszawie i powiecie warszawskim, nadano tytuł czasowego generał-gubernatora m. Warszawy i powiatu warszawskiego.

— Z powodu rozpowszechnionych pogłosek, jakoby gubernie Królestwa Polskiego wyłączone były z tych miejscowości, którym nadano prawo wyboru reprezentantów do Dumy państwowej, uważamy za niezbędne dodać, że gubernie Królestwa Polskiego nie są wykluczone z liczby miejscowości, mających prawo wyborów do Dumy rzeczonej i że kwestya o sposobie wyborów reprezentantów tych gubernii, stanowi przedmiot narad specyalnej komisyi, której prace winny być zakończone z takiem rozliczeniem czasu, aby reprezentanci gubernii Królestwa Polskiego mogli przyjąć udział na równi z reprezentantami wszystkich gubernii w pierwszej sesyi państwowej.

— Wyznaczone na dzień 10-y września zebranie rodziców młodzieży, w celu narad w kwestyi bezrobocia szkolnego odroczono. Według pogłosek, inicyatorzy zebrania wobec rozpoczętej przeciw wiecu rodzicielskiego agitacyi, nie mogli znaleźć odpowiedniego na wiec zebrania.

— Wczoraj, około godz. 8 wieczorem, trzech napastników zaczęło strzelać do przechodzącego ulicą Bednarską w Warszawie, dozorcy rewiru policyjnego, Jakóba Jakóbowicza. Dali 5—6 wystrzałów. Trzy kule ciężko raniły Jakóbowicza w piersi i żołądek. Przestępcy aresztowani. Jakóbowicza odwieziono do szpitala Ujazdowskiego.

—:—

Niezwykłe zaprzeczenie.

—

Niezwykłe zaprzeczenie urzędowe otrzymała moskiewska gazeta „Nowosti Dnia“:

M. S. W.
Gubernator warszawski.
Z kancelaryi. Stół I.
16/29 sierpnia 1905 r. Moskwa, do redakcyi
№ 3273. gazety „Nowosti Dnia“

—

Warszawa.

W № 7961 gazety «Now. Dnia» z dnia 13 (26) b. sierpnia, w felietonie «Dzień», między innemi powiedziano, że w Warszawie naczelnikiem kancelaryi był, jak się pokazało, «zbieg z ciężkich robót».

Uważam za niezbędne prosić redakcyę o sprostowanie w najbliższym numerze «Now. Dnia» błędu popełnionego przez felietonistę Autejla i o wyjaśnienie, że zbiegiem z ciężkich robót był, jak się pokazało, nie naczelnik mojej kancelaryi, lecz naczelnik kancelaryi piotrkowskiego gubernatora.

Gubernator Martynow.
Naczelnik kancelaryi (nazwisko nieczytelne).

«Ruś», powtarzając powyższą wiadomość, dodaje od siebie: «Fakt ten jednakże nie jest odosobnionym. Wystarczy wymienić chociażby tylko jednego z bohaterów ostatnich czasów—żytomierskiego brandmajstra Osipowa: pozbawiony wszystkich praw, zdołał urządzić się w Żytomierzu tak, że grał rolę prawie szefa tajnej policyi; urządzał podpalenia, osłaniał złodziei, sprzedawał rzeczy kradzione. Zdemaskowany, osadzony został w więzieniu, lecz, jak donoszą gazety, w tych dniach uciekł z więzienia. i nie będzie w tem nic dziwnego, jeżeli gdziekolwiek znowu wypłynie w roli plenipotenta lub zarządzającego kancelaryą.“

—

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 8 września. Królestwo Polskie ogłoszono za zagrożone cholerą. Otwarte zostały lekarsko nadzorcze punkty na Wiśle pod Nieszawą i Nowym Dworem. Rozporządzono ustanowienie lekarskiego nadzoru nad przybywającymi kolejami żelaznemi z Prus, oraz w portach prowincyi Nadbałtyckich i w Konsztadzie.

Berlin, 8 września. Ostatni biuletyn o cholerze w Prusach wschodnich stwierdza 6 nowych wypadków zasłabnięcia. Ogółem zachorowało na cholerę 90 osób, przyczem w 30 wypadkach choroba miała koniec śmiertelny. Prezes policyi berlińskiej opublikował wezwanie, w którem zwraca uwagę na możliwość pojawienia się cholery w stolicy i żąda zachowania jaknajwiększej czystości. Pojutrze odbędzie się narada cesarskiej rady sanitarnej, powołanej celem walki z groźną epidemią.

*

Petersburg, 8 września. Specyalna komisya pod przewodnictwem hr. Solskiego, zapoznowała dzisiaj krytykę prawideł w kwestyi wprowadzenia w życie projektu o Dumie Państwowej.

Kwestya o przedwyborczych zebraniach rozwiązana została w ten sposób, że przedwyborcze zebrania mogą odbywać się tylko w miastach, przyczem powiatowym właścicielom ziemskim będzie dozwolone przyjmowanie w nich udziału. Następne posiedzenie jutro.

Petersburg, 9 września. Komisya, utworzona w ministeryum oświaty, pod przewodnictwem ministra w czerwcu r. b. ukończyła pracę, uznawszy za niezbędne zorganizować wykształcenie w wyższych zakładach naukowych na zasadach samorządu wewnętrznego.

Z Najwyższego Rozkazu z dnia 20 sierpnia r. b. była utworzona specyalna komisya, złożona z głównych naczelników władz w kwestyi reformy i rozpoczęcia wykładów w wyższych zakładach naukowych w nadchodzącym roku szkolnym. Komisya doszła do wniosku, że należy przedstawić do decyzyi Najjaśniejszego Pana o konieczności poruczenia ministrowi oświaty: po pierwsze przyjąwszy pod uwagę odezwy kolegiów profesorskich w możliwie najkrótszym czasie zakończyć prace nad ułożeniem nowej ustawy uniwersyteckiej na zasadach powyżej wskazanych, mianowicie wziąwszy za podstawę reformy, nadania kolegiom profesorów, możliwej samodzielności w sprawach zarządu każdym wyższym zakładem naukowym, kierownictwie jego ustroju naukowego, zabezpieczenia prawidłowego i spokojnego biegu życia akademickiego w celu zapewnienia możliwego przy działaniu ustaw istniejących autorytetu i samodzielności kolegiów profesorskich; powtóre bezwłocznie opracować przepisy czasowe o zarządzie wyższych zakładów naukowych ministeryum oświaty, następnie przedstawić te przepisy do Najwyższej decyzyi w tym porządku, jaki rozkazany będzie przez Najjaśniejszego Pana.

*

Petersburg, 9-go września. Na najpoddańszym raporcie ministra skarbu o katastrofie w Baku, Najjaśniejszy Pan raczył zrobić notatkę:

„Istotnie ochrona przemysłu naftowego jest sprawą doniosłości państwowej".

Tyflis, 9 września. Tyflis przepełniony zbiegami. Szirinkowi przedstawiali się deputaci wielkich zakładów naftowych, proszących o obronę 25 milionów pudów opału płynnego, znajdującego się w Baku, w przeciwnym razie na rynku nie pozostanie ani trochę opału. Gorzelnie i przędzalnie jedwabiu w powiecie tutińskim spalone. Do firmy Mantanewa telegrafują z Baku, że Bibiejbat spłonął doszczętnie; poppalone zostały śpichlerze towarzystwa kaspijskiego. Robotnicy chrześciańie otoczeni przez kilka tysięcy uzbrojonych tatarów. General gubernator przedsięwziął środki w celu obrony robotników. W Baku strzelanina ucichła. Płoną podpalone fabryki. W mieście poważnych, masowych starć nie było, za to w Bałachanach toczyły się formalne bitwy. Potrzeba było wyprawić tam znaczne siły wojskowe z artyleryą. Partya robotników zamknęła się w gmachu szpitala bałachańskiego, skąd wypierano ją salwami i bagnetami. Zdarzały się napaści na obóz, skład nietykalnych zapasów i kresy zamiejskie, wszystkie te napaści odparto bez strat po stronie wojska. Rannych i poległych mnóstwo, mówią, że przeszło tysiąc. General-gubernator przedsięwziął środki do stłumienia rozruchów. Dziś uczyniono usiłowanie pogodzenia stron. Handel i przemysł w zastoju, produktów spożywczych mało, straty przemysłowców nafciauych kolosalne. Ormianie i tatarzy nie dowierzają sobie wzajemnie, doprowadzić ich do zgody nie sposób.

Tyflis, 9 września. Do dziennika „Kaukaz" donoszą: w czterech wsiach w pow. dżewanszorskim gub. elizawetpolskiej część ludności wyrżnięta, część uratowała się ucieczką. Wszystkie domy spalone i zrabowane.

Baku 8 września, W Bałachanach wszystko spaliło się wskutek podpaleń. Tatarzy odrabiają, w mieście życie zamarło. Ebbiejbat dogasa. Podczas nocy słychać wystrzały. Usiłowania skierowane ku przywróceniu spokoju, nie udały się. Tramwaje nie kursują, giełda i banki zamknięte, woźniców dorożkarskich niema.

*

Tokio, 8 września. Wczoraj o godz. 9 i pół wieczorem rozpoczęły się nieporządki w centrum miasta. Na ulicę wyległ naród. Nieporządki rozpoczęły się w bliskości mieszkania ministra spraw wewnętrznych, manifestanci usiłowali znowu podpalić gmach. Rozpoczęła się walka na białą broń. Ruch tramwajowy rozdrażniał tłum, który zatrzymywał wagony i rozganiał konduktorów oraz pasażerów. 10 wagonów spalono i zniszczono. Aresztowano 800 ludzi, obwinionych o organizacyę i podżeganie. Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu uradzono ogłosić stan wojenny.

Tokio, 8 września. „Daily Telegraphe" donosi: we wtorek wieczorem odbył się meeting przedstawicieli wszystkich miast Japonii. Uchwalono zwrócić się do tronu, rady stanu i parlamentu z petycyą, skierowaną ku odmowie ratyfikowania traktatu pokojowego. Postanowiono zorganizować ruch powszechny w celu zaprotestowania przeciwko traktatowi.

Tokio, 9 września. Wczoraj rano tłum znów usiłował się zebrać w parku Chibia. Żołnierze przeszkodzili, zdarzyło się kilka starć. Niepopularną policyę usunięto. Utrzymanie porządku powierzono żandarmom. Poselstw zagranicznych strzegą żołnierze. O godzinie 9 wieczorem rozkazem cesarskim w Tokio zaprowadzono stan wojenny. W nocy rozruchy się wznowiły. Dziś w obrębie parku w dzień chodzą niewielkie gromadki. Redakcya „Kokumina" oblężona, drzwi i okna zabarykadowane, cały cyrkuł otoczony przez policyę. Wieczorem tłum napadł na 11 cyrkułów policyjnych. Wysłano do środka miasta oddziały gwardyi cesarskiej na obronę gmachów skarbowych, około których wzniesiono barykady.

Ruch tramwajów i handel w obrębie rozruchów przerwano. Aresztowano około 200 osób, w ich liczbie 80 napastników na dom ministra spraw wewnętrznych.

Za przyczynę rozruchów uważają utrzymywanie w tajemnicy rezultatów konferencyi portsmuckiej oraz naruszenie konstytucyjnych praw narodu zbierania się na wiec publiczny dla wyrażenia protestu.

Gazeta „Dzidżi" wypowiada nadzieję, że wojska są gotowe do bitwy decydującej wobec możliwości odmowy ratyfikacyi traktatu.

Tokio, 9 września. Dowódca załogi generał Sakuma opublikował proklamacyę, wzywającą mieszkańców, aby zaprzestali rozruchów. Dzień wczorajszy przeszedł w Tokio spokojnie. Donoszą o rozruchach w Czinu i Czibunacho, leżących w odległości dwudziestu pięciu mil od Tokio. Rząd zawiesił wydawany w Tokio dziennik „Niroku".

Tokio, 9 września. Po napaści na redakcyę gazety rządowej „Kokumin szynbun", tłum skierował się do ministeryum spraw wewnętrznych. Zmusiwszy do odwrotu policyę, strzegącą domu, spalono go.

Tłum groził też napaścią na domy, pozostałych ministrów, ale policya nie dopuściła do tego. Dalszemu programowi zapobieżono. Tłum spalił dziesięć kościołów chrześciańskich.

New-York, 9 września. Komura stanowczo zaprzeczył pogłoskom, aby rozruchy tokijskie mogły wpłynąć na Mikada i zmusić go do odmówienia ratyfikacyi traktatu pokoju. Zapewnia on, że traktat będzie ratyfikowany, skoro cesarz otrzyma urzędową kopię.

Paryż, 8-go września. Ambasador japoński w rozmowie z współpracownikiem «Temps» oświadczył, że groza obecnego położenia rzeczy w Tokio jest bardzo przesadzona. Dzisiaj otrzymano depeszę nie wyrażającą niepokoju. Ambasador przekonany jest, że ruch spowodowany rozczarowaniem z powodu traktatu pokojowego, rozdmuchany przez partye opozycyjne, wkrótce się uspokoi.

Sytiaza, 8 września. Rekonesans pozycyi nieprzyjacielskiej, jakkolwiek nie w tym stopniu, co dawniej, dokonywany jest w bliższym ciągu. Japończycy wzmacniają się bezustannie, zwłaszcza na frontach pozycyach.

*

Szanghaj 8 września. Według opinii chińczyków, z pokoju niezadowolone są zarówno obie strony wojujące. Zadowoloną jest jedynie Anglia. Chiny będą musiały w rezultacie odpokutować za tę wojnę. Z Hongkongu komunikują, że Chiny ustąpią wkrótce Japoni koncesyę na urządzenie kolei Kanton—Chankou, a także i niektóre inne koncesye.

Simferopol, 9 września. Wyrok sądu wojennego, wydany na dobosza pułku wileńskiego Moczydłowera, uprawomocnił się i będzie wykonany w więzieniu teodozyjskiem.

Odesa 9 września. Do Sewastopola wysłano przybyłych z Kuistendzi 12 majtków z załogi „Potemkina", którzy dobrowolnie powrócili do ojczyzny. Majtkowie ci oświadczyli, że od samego początku byli przeciwni buntowi. Kiedy Matiuszenko groził wysadzeniem pancernika w powietrze podczas pierwszych rozruchów, stali oni na warcie przy składach prochu, aby niedopuścić do wybuchu. W Kuistendzi przebywa obecnie 40 majtków z „Potemkina".

Helsingfors, 8 września. Zmarł nagle wojenny sędzia śledczy okręgu finladzkiego, pułkownik Rastisławcew.

Rzym, 8 września. Do południowych Włoch donoszą o znacznem trzęsieniu ziemi w Kalabryi. Trzęsienie ziemi spowodowało olbrzymie straty. Miasto Pizzo zupełnie opustoszało, w Messynie ludność porzuciła domy. Rozmiary klęski nie są dotąd obliczone. Niewiadomo też, czy były ofiary w ludziach. W Cafonzaro ściany wielu budynków uległy zrujnowaniu, mnóstwo jest uszkodzonych.

Z ostatniej chwili.

Tokio, 9 września. Ustępując żądaniom narodu i radom wodzów partyj politycznych rząd postanowił opublikować jutro warunki pokoju. Na mocy ukazu cesarskiego nadano komendantowi załogi tokijskiej, generałowi Sakuma, prawo tłumienia rozruchów w mieście i okolicach. Przywódcy partyi izby niższej uchwalili rezolucyę, proponującą rządowi zwołanie nadzwyczajnej sesyi parlamentu, któraby uznała stan anarchii w kraju, wynikiem starcia między rządem a narodem i zażądała od rządu przywrócenia porządku środkami pokojowemi. W środę i czwartek zburzone zostały lub uszkodzone kościoły i domy prywatne w różnych częściach miasta, w cyrkule Chonin kościół katolicki, szkoła i plebania, 4 niewielkie domy i kościół protestancki.

W cyrkule Asakuza trzy kościoły misyonerskie; na ulicy Okagirazi kościół historyczny i jeszcze niektóre kościoły. Zaszły też zwrenia i w Cobe. Tłum zrucił statuę Ito z piedestału, włóczył ją po ulicy.

Waszyngton, 9 wrzesnia. „Times" nowojorski rozczarowany jest postępowaniem narodu japońskiego, wrogiem zachowaniem się wobec cudzoziemców. Jeżeli napaść na Harrimina okaże się uplanowaną, Ameryka zażąda od rządu japońskiego wyjaśnień i ukarania winnych. „Times" nowojorski wypowiada obawy o przyszłość handlu amerykańskiego w Japonii.

Zdaniem «Heralda», naród japoński widocznie uważa Stany za winowajców co do warunków traktatu. Nieuniknionem jest osłabienie poprzednich dobrych stosunków między obu krajami.

Utrzymują, że sekretarz stanu Taft, ominie w drodze powrotnej Japonię, aby uniknąć możliwych nieprzyjemności.

W Waszyngtonie utrzymują, że rozruchy w Tokio nie wpłyną na zawarcie pokoju. Komura naradzał się półtorej godziny z ministrem spraw zagranicznych.

(Patrz str. 5-a).

Z ostatniej chwili.

Język polski w szkołach. Naczelnik łódzkiej dyrekcyi naukowej rozesłał okólnik do przełożonych szkół prywatnych w Łodzi, o komunikacie kuratora okręgu naukowego warszawskiego, dotyczącego wprowadzenie wykładów w języku polskim wszystkich przedmiotów, za wyjątkiem historyi i nauk fizyko matematycznych.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.
Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
7/IX 1 pp.	741.4	+23.2	18	Pd Z 0	Z dnia 7/IX Temperatura max.+24.5° C. Temperatura min.+12.1° C. Opadu 0.0
/7IX 9 w.	741.3	+19.8	78	Pd Z 0	
8/IX 7 r.	742.0	+16.5	80	Pd W 1	

Z prasy polskiej.

Pan K. Ł. wraca w „Gońcu“ do listu pastora Rozenberga, który pełnił funkcye pasterskie w kilku miejscowościach pod Kaliszem i Łodzią, a potem pojechał w Poznańskie, do „ziemi ojców swoich“, czyli, w jego mniemaniu, do ziemi rdzennie niemieckiej i stamtąd wysłał do swoich byłych parafian charakterystyczny list, pomieszczony w numerze 214 naszego pisma. „Gazeta kaliska“ objaśniła, że nie tęsknota pobudziła Rozenberga do ucieczki z naszego kraju, lecz obawa, aby nie był wysłany, jako ewangelicki kapelan wojskowy do Mandżuryi. Pan K. Ł. zastanawia się nad tym punktem odezwy Rozenberga, w których pastor-hakatysta wyrzuca pastorom ewangelickim w naszym kraju, iż się polonizują.

„Rzeczywiście koloniści niemieccy u nas nie mogą się zbytnio użalać na swoją dolę. Otoczyli oni, zwłaszcza większe punkty nadgraniczne i fabryczne, wieńcem ziem swoich tak szerokim, że naprzykład w powiecie łódzkim ludność niemiecka wiejska wynosi trzecią część całej ludności powiatu. Gęsta sieć kolonii niemieckich na wszystkie strony otacza Łódź, sięga pod Zgierz i Pabianice, ciągnie się przerywanem pasmem pod Zduńską Wolę i Kalisz—aż do granicy pruskiej i stanowi jakby przedłużenie widome owych zagonów, które zapuszcza w ziemię polskie osławiony Drang nach Osten.

W wielu miejscowościach owego pasma, zwłaszcza w okolicach Łodzi, stosunek procentowy tej napływowej do miejscowej ludności przedstawia się o wiele korzystniej dla niemców, niż w niektórych poddawanych silnemu ciśnieniu maszyny germanizacyjnej w miejscowościach Księstwa Poznańskiego lub Szląska Górnego.

Koloniści ci odznaczają się wielką pracowitością i oszczędnością, zamożność ich jest znaną, wielu bardzo posiada już folwarczki raczej niż osady włościańskie, od 20 do 30 morgów przestrzeni. Mimo nie wszędzie dobrej ziemi, hodują oni na większą skalę ogrodowizny i jarzyny, na które znajdują łatwy zbyt w ludnych miastach, zwłaszcza w Łodzi. Mieszkając w masie w pobliżu bowiem zniemczonych do niedawna miast, mogąc wszystkie prawie swe potrzeby zaspokoić u współrodaków, w wielu wsiach stanowiąc albo wyłączną, albo tak dominującą ludność, że wybierają na sołtysów nawet i wójtów swych landsmanów—dotąd zachowali oni język, cechy i wiele obyczajów niemieckich i nie odczuwają prawie, że są na obczyźnie. Naturalnie, wynarodowienie i asymilacya z rdzenną ludnością czynią w tej masie szczerby i wyłomy, ale odbywa się to jeszcze nader powolnie. Pojęcia ich o stosunku np. do kraju i państwa są nieraz dość zabawne. Oto Königreich Polen stanowi dla wielu z nich pojęcie, odpowiadające np. Königreich Sachsen, i kraj nasz należy, jak i ostatnie, do wielkiej ojczyzny niemieckiej, z jakichś tam powodów chwilowo tylko będąc oderwanym od tej ojczyzny.

Ostrego jakiegoś antagonizmu między owymi kolonistami względem rdzennej ludności, ani też szowinizmu niemieckiego nie daje się zauważyć. Dużo w dodatnim kierunku na niezłe pożycie dwóch etnograficznych żywiołów wywiera postawa bowiem pastorów, którzy, dzięki zżyciu się z krajem, a także właściwemu protestantyzmowi uwzględnianiu w celach propagandy odrębności etnograficznych, działają w kierunku łagodzenia i godzenia przeciwności. O tem wszystkiem nie mógł nie wiedzieć autor odezwy i nie rozumieć, że słowa jego, pełne namaszczenia nawoływań padną na grunt niewdzięczny, że nasz kolonista niemiecki nie znajdzie na ziemiach komisyi kolonizacyjnej warunków lepszych, niż tutaj, ale trzeba przecież czemś przed komisyć zaznaczyć swą działalność. Nie zmartwilibyśmy się zresztą, gdyby te nawoływania osiągnęły skutek, choć to i grunty komisyi kolonizacyjnej nie na obcej ziemi leżą. To przecież jedno pociesza nas nieco, że widać interesy komisyi kolonizacyjnej poznańskiej nieszczególnie idą, skoro do takich się hakatyści już uciekają środków i agentów“.

*

Bardzo smutny objaw dobywa na światło dzienne znana pisarka ludowa Antoszka w „Zorzy“. „W przerażający sposób rozszerza się u nas karciarstwo na wsi“ — zaczyna na wstępie i maluje następnie takie ciemne obrazki:

„Dawniej karciarze znajdowali przytułek w karczmach, dziś miejsce ich zastąpiła większość sklepików wiejskich. Na każdem stanowisku i w każdem położeniu człowiek może służyć uczciwej sprawie, jeśli spełnia swoje obowiązki sumiennie, ale też wszędzie i zawsze może szerzyć zgorszenie lub przyczyniać się do niego.

Są to sklepikarze i sklepikarki, których można uznać za błogosławieństwo dla okolicy, bo przyczyniają się przykładem i dobrą radą do umoralnienia kupujących; są jednakże i tacy, których, jak zarazę, wartoby ze wsi wykurzyć. Tacy nieuczciwi, chcąc znęcić nabywców do siebie, pozwalają im zgrywać się w karty do ostatniego grosza. Dobrze jeszcze, jeżeli tylko zadawalają się zyskiem ze sprzedanego im towaru w postaci tytuniu, bułek, kiełbasy, bo jużcić o suchej gębie nikt całą noc przy kartach nie przesiedzi. Gorzej bywa, jeżeli sami ogrywają przytem swych gości, nieraz nawet podstępnie, czego głupi lub nietrzeźwi gracze nie spostrzegają. Niegodziwcy ci nie zastanawiają się nad odpowiedzialnością, jaka ich czeka na przypadek, gdy ową jaskinię gry u nich odkryją. Nie boją się i sumienia swojego cudzą krzywdą obciążać.

Przejeżdżając lub przechodząc przez wieś nocą, często widzieć można światło w jakiejś chałupie. Zdawałoby się, że to może czuwają przy chorym lub modlą się przy zmarłym. Gdzie zaś! Są to nędzarze moralni, sami upośledzeni na duchu, ci właśnie, co całemi nocami, schyleni nad stolikiem, przegrywają ostatni grosz, przez co pogrążają w nędzę rodzinę i zabijają siebie na duszy“.

Z powyższej cytaty widzimy, jak pomiędzy innemi stan moralny naszego włościanina łączy się z należytą organizacyą wiejską. Niechaj to będzie raz jeszcze wskazówką dla tych, którzy myślą o zakładaniu sklepów wiejskich na zasadach samopomocy z charakterem społecznym. Z drugiej strony wysuwa się tu także stara sprawa oświaty, a jednocześnie nowsza prawidłowego spożytkowania sił włościanina. Bo nie ulega kwestyi, że ów drobny właściciel ziemski pracuje intensywnie tylko pół roku, przez drugie zaś zjada szczupłe plony swoich zbiorów. Nie zapełnia mu też nic czasu, chyba—karciarstwo. Ileżby to pracy produkcyjnej można wyzwolić i dołożyć do naszego dorobku ekonomicznego, gdyby owe półrocza próżniacze pomnożyć przez miliony jednostek. Utworzyłby się okres pracy i budownictwa społecznego, sięgający chyba do dyluwium.

Zaburzenia.

Telegramy Agencyi Rosyjskiej przynoszą cały szereg wiadomości o zaburzeniach w rozmaitych okolicach Państwa:

W Baku podczas ostatnich krawych rozruchów raniony został przez ormian komisarz cyrkułowy, ks. Niżaradze. Większość zabitych stanowią rosyanie i mahometanie.

W pobliżu Suquchu — na Kaukazie — zabity został nadleśny Klimenko. Jednego z zabójców, ormianina, zaaresztowano.

Z Moskwy donoszą, że w d. 3 b. m. w lesie, około stacyi Obwałówki, odbywało się zebranie robotników pod przewodnictwem agitatorów, z których zaaresztowano 25 osób. Zebranie zostało rozproszone.

W Kiszyniowie w d. 4 b. m, podczas pogrzebu zamordowanej przez złodziei żydówki, tłum żydów, w liczbie około 5,000, urządził demonstracyę przeciwrządową. Wywieszono sztandar, wygłoszano mowy, strzelano do tłumu, złożonego z rosyan. Jak pisze korespondent agencyi: „oburzeni robotnicy i włościanie rosyjscy rzucili się na demonstrantów, rozpoczęła się bójka, podczas której żydzi dali ze 400 strzałów rewolwerowych, raniony został podoficer żandarmeryi“. Sprowadzone wojsko rozproszyło tłum. Rannych jest 55 osób, aresztowano 30. Nastrój trwożliwy.

W Rydze w nocy na 4 b. m. nastąpił wybuch

KRONIKA TYGODNIOWA.

Czytelnia w Łodzi. — Bezpłatne kursy analfabetów. — Gwałt na Bałutach. — „Hanibal ante portas“.

Przedewszystkiem wypada mi spełnić obowiązek i przeprosić p. H. Rogowską, iż nie wspomniałem o jej czytelni w zeszłotygodniowej pogadance. Nie osłabia to jednak w niczem motywów tej pogadanki, gdyż nietylko jedna, złożona z 1000 dzieł czytelnia publiczna w Łodzi, ale nawet dwie i trzy byłoby jeszcze zamało na tę liczbę ludności, jaką Łódź posiada.

Bądź co bądź, mamy przecież czytelnię bardzo nawet przystępną, jeżeli za 30, 20 lub 10 kop. miesięcznie można korzystać z książek naukowych.

Widocznie jednak ogół publiczności łódzkiej zbyt mało interesuje się swoją czytelnią, jeżeli tak łatwo można o niej zapomnieć. Dla należytego oświetlenia tej sprawy byłoby nader pożądanem, gdyby pani Rogowska na podstawie książek, które niewątpliwie prowadzi, zechciała pouczyć nas, ile też osób korzysta z jej czytelni, do jakiej należą one kategoryi, pod względem stanowiska społecznego, wieku, płci, czy czytają przeważnie książki naukowe, beletrystykę i jacy autorzy są najbardziej poszukiwani?

Nie przesądzam, ale zdaje się mi, że dane te wzmocnią tylko motywy mojej zeszłotygodniowej kroniki, wysnute z tego założenia, iż czytamy wogóle zamało, zamało interesujemy się ruchem umysłowym chwili bieżącej i wskutek tego właśnie tak chętnie i łatwo stajemy się kowalami lub kolporterami bezmyślnych pogłosek i obydnych plotek, przyjmując je bezkrytycznie i rozpowszechniając gorliwie, zwłaszcza gdy są podlane sosem pikantnej pornografii lub sensacyi, nurzającej w błocie dobre imię bliźniego. Gdyby zaś czytelnictwo wśród nas było bardziej rozwinięte, to niewątpliwie w chwili bieżącej, której cechą właśnie jest tak bardzo rozwinięty ruch umysłowy w dziedzinie ekonomiczno-politycznej, znaleźlibyśmy dość bogatego tematu do gawędki towarzyskiej, by starczyło nam czasu na obmowę bliźnich; zresztą sprawy tak błahe nie interesowałyby nas wcale, o ile wchodziłyby w grę kwestye poważne chwili bieżącej.

Z drugiej strony w ludziach odmiennych niż my poglądów, należących do innych obozów, widzielibyśmy przeciwników, których zwalczać nam wypada siłą argumentów, ale nie tak, jak to teraz zazwyczaj dzieje—kretynów, ludzi potępienia pod każdym względem, których od czci i wiary odsądzić wypada dlatego tylko, że ośmielają się inaczej sądzić o rzeczy niż my. Na tym zaś właśnie gruncie wzajemnego szacunku przeciwników różnych obozów wyrasta i tworzona twórcza opinia publiczna, o którą mi właściwie szło w zeszłotygodniowej „Kronice“.

Jeżeli w obozie inteligencyi tak łatwo i bezkrytycznie szerzą się różne sensacyjne pogłoski, to cóż dopiero dziać się musi i dzieje się wśród analfabetów, których zastęp tak bardzo liczny posiada miasto nasze, bogate w różne dziwolągi społeczne, w pałace i okazałe kamienice, w rozliczne stowarzyszenia ekonomiczne, sportowe i artystyczne, ale bardzo ubogie w szkoły elementarne.

O analfabetach tych pomyślał nauczyciel jednej ze szkół prywatnych męskich i urządził kursy wieczorne bezpłatne dla dorosłych.

Co to jednak znaczy wobec liczby analfabetów łódzkich, liczących się na tysiące?

Czy wreszcie można wymagać od osób prywatnych, których każda godzina poświęcona być musi pracy na chleb powszedni, aby oddawali ją bezinteresownie, nawet dla tak wzniosłego celu.

Tu potrzeba współdziałania całego inteligentnego ogółu, wszystkich bez wyjątku, pracujących gorliwie, by łeb urwać hydrze analfabetyzmu, bo dopóki panoszyć się on u nas będzie bezkarnie, nie może być mowy o racyonalnym postępie i prawidłowym rozwoju społeczeństwa. Dlatego dziś właśnie, w chwili rozbudzonego dążenia do samorządu w społeczeństwie naszym powinno, i to jaknajprędzej, powstać stowarzyszenie oświaty ludowej, którego najważniejszem zadaniem, obok pomnażania w miarę sił i możności szkół początkowych bezpłatnych dla ludu, byłoby zakładanie i prowadzenie kursów wieczornych bezpłatnych dla dorosłych analfabetów. Gdyby, jak straże ogniowe ochotnicze, stowarzyszenia także zaczęły powstawać w każdem mieście, miasteczku i osadzie, liczba analfabetów w kraju zmalałaby w szybkiem tempie i w lat parę zeszłaby do zera.

Wówczas z powodzeniem, przy pomocy odpowiednich książek i czasopism, również w szybkiem tempie poczęłyby się szerzyć wśród ludu idee czystości obyczajów, poszanowania mienia,

przy ulicy Dorpackiej w mieszkaniu izraelity Kobylańskiego, gdzie przygotowywane były pociski wybuchowe. W mieszkaniu znaleziono podczas rewizyi 5 wykończonych bomb i materyał na 35 pocisków. Kobylański został ciężko raniony.

Walka ze lwami.

29 z. m. w Moskwie w cyrku Salomońskiego, dzierżawionym przez braci Truzzi, zaszedł następujący bardzo rzadki, a tragiczny wypadek: na podwórze cyrku wtoczono wagony ze lwami, niedźwiedziami, tygrysami i panterami.

Ktoś przez nieostrożność odsunął zasuwę jednej klatki, z której niezwłocznie wyskoczył lew, lwica i młode lwiątko.

Uczuwszy się wolnym, król pustyni rzucił się przedewszystkiem na stojącego w pobliżu konia, którego też jednem uderzeniem obalił, lwica i lwiątko w mgnieniu oka rozdarły na sztuki nieszczęśliwe zwierzę.

Stary lew tymczasem rzucił się na jednego ze stajennych, uderzeniem łapy obalił go na ziemię, a pazurami zdarł mu skórę z głowy, potem porzucił swą zemdloną ofiarę i rzucił się na przedsiębiorcę przewozowego Iwanowa, który ocalał tylko dzięki temu, że szybko wskoczył z głową do kadzi z wodą.

Oczywiście w cyrku zapanowała panika nie do opisania.

Rozwścieczone lwy biegały po podwórzu, szukając wyjścia.

Niezwłocznie przybył naczelnik miasta baron Medem, wszyscy policmajstrowie, 3 oddziały straży ogniowej z silnemi maszynami parowemi i rota żołnierzy.

Szybko puszczono w ruch maszyny i 3 olbrzymie strumienie wody zaczęły oblewać lwy, waląc je z nóg.

Strażacy krzykiem starali się wpędzić lwy do klatki, broniąc się przed rozwścieczonemi królami pustyni zapalonemi pochodniami.

Naczelnik miasta polecił strzelać ślepemi nabojami, co do pewnego stopnia zatrwożyło lwy.

Wreszcie wpędzono je do klatki, lecz okoliczni mieszkańcy przez noc całą niepokojeni byli dzikim rykiem podrażnionych zwierząt.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 7 września. Dzisiaj w soborze pałacu Wielkiego w Peterhofie, w obecności Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszych Pań, Królowej Helenów, Wielkich Książąt i Wielkich Księżnych odprawiono uroczyste nabożeństwo z powodu zawarcia pokoju.

Petersburg 7 września. Pierwsze posiedzenie komisyi rządowej w sprawie rozmiarów organizacyi pomocy w żywności dla ludności gubernii, nawiedzonych przez nieurodzaj, odbyło się pod przewodnictwem wiceministra spraw wewnętrznych, Watazziego, w obecności z górą 50 przedstawicieli ministeryów spraw wewnętrznych, skarbu, komunikacyj, kontroli państwa, rolnictwa i dóbr państwa, prezesów gubernialnych zarządów ziemstw, przedstawicieli komitetów giełdowych i innych instytucyj i osób. Według wiadomości, zakomunikowanych przez zarządzającego wydziałem ziemskim, szambelana Hurkę, skutkiem nieurodzaju ucierpiały głównie gubernie: saratowska, riazańska, samarska, penzańska, tambowska, orłowska, woroneska, tulska, wiacka; mniej znacznie: witebska i kazańska. Gubernia pskowska prawdopodobnie da sobie radę swojemi środkami. Z gub. symbirskiej niema jeszcze wiadomości. Według przybliżonego obliczenia potrzeba około 36½ miliona pudów zboża na żywność i około 12½ miliona pudów na zasiew wiosenny. Z sum skarbu państwa trzeba będzie asygnować na zakup zboża z górą 36 milionów rubli. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 8 b. m.

Petersburg 7 września. Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie komisyi pod przewodnictwem Solskiego, z powodu nabożeństwa w Peterhofie, z okazyi zawarcia pokoju, odroczono do piątku. Z punktów, które znajdą się na porządku dziennym, ważniejszemi są: sprawa zgromadzeń przedwyborczych i projekt przepisów o wyborach w Królestwie Polskiem. Do udziału w obradach zaproszono polskiego właściciela dóbr, Dobieckiego.

(P. Eustachy Dobiecki z Łopuszny, w gub. kieleckiej, radca T. K. Z — Przyp. red).

Tyflis, 7 września. Generał Szirinkin otrzymał z Baku telegram urzędowy, donoszący, że położenie w Baku jest bardzo poważne.

Niższy Nowogród, 7 września. Komitet giełdowy wysłał do namiestnika na Kaukazie następujący telegram:

„Giełda w Niższym Nowogrodzie zatrwożona wiadomościami z Baku. Jesteśmy przekonani, że Jaśnie Wielmożny Pan widzi grozę położenia. Racz zarządzić energiczne środki, celem przywrócenia porządku".

Ryga, 7 września. Z powodu zawarcia pokoju, miasto przystrojono flagami

Charków, 7 września. Zmarł tu dyrektor instytutu technologicznego Ponomarew.

Siewsk, 7 września. W sprawie ograbienia majątku Zajcew z 36 oskarżonych 4 uniewinniono, 4 skazano na dwa miesiące więzienia, 22 na pozbawienie wszystkich praw stanu i na zesłanie do rot aresztanckich na 8 miesięcy.

Tokio, 7 września. Cały naród w szorstkich formach wyraża niezadowolenie z wyniku konferencyi w Portsmouth. Nigdzie w Japonii nie obchodzono uroczyście zawarcia pokoju. Oczekują, że ministeryum Kacury będzie musiało podać się do dymisyi.

Walory na giełdzie spadają skutkiem złego urodzaju i ciężkich zobowiązań, przyjętych przez rząd. Według orzeczenia jednego z wybitnych bankierów, giełda w Tokio nie przedstawia należytego barometru, ponieważ operacye na niej noszą przeważnie charakter spekulacyjny. Ojczyzna rozporządza dużym zasobem pieniędzy. Przewóz wojska zajmie około dziesięciu miesięcy czasu. Wypadnie przewieźć około miliona ludzi wszystkich broni, co będzie kosztowało wiele milionów yenów. Dla opędzenia tych kosztów mógłby rząd zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną, wszakże rozczarowanie, jakie wywołało w kraju zawarcie pokoju, może zniechęcić ludność do zapisów na pożyczkę.

Baron Szybuza powiedział w rozmowie, że nie sądzi, aby położenie finansowe Japonii zachwiało się skutkiem zrzeczenia się przez nią kontrybucyi, jakkolwiek nie można nie dojrzeć tego, że niekorzystne warunki pokoju mogą oddziałać ujemnie na przemysł i handel.

Tokio, 7 września. Dzisiaj na ulicy tłum groził urzędnikowi kolejowemu amerykańskiemu Harrimanowi i rzucał kamienie na magrabiego Ito. Ani jeden, ani drugi nie ponieśli szwanku.

Tokio, 7 września. Dzień przeszedł spokojnie, obawiają się jednak manifestacyi wieczorem.

Tokio, 7 września. Japońska agencya telegraficzna przytacza zdanie wybitnego generała, który wyraził niezadowolenie z powodu protestów przeciw warunkom pokoju. Wojna—mówił—była prowadzona nie dla pieniędzy i Japonia otrzyma możność wynagrodzenia ze zwyżką swoich strat przez rozwój handlu i przemysłu.

Paryż, 7 września. «Echo de Paris» ogłosiło rozmowę z przedstawicielem kolonii japońskiej w Londynie. Opowiadał on, że umiarkowanie warunków japońskich utrwali pokój. Nie wątpimy—mówił japończyk—że wczorajszy nasz nieprzyjaciel, Rosya, w przyszłości będzie naszym dobrym przyjacielem. Wiemy, że w Japonii jest wielu niezadowolonych, ale niezadowolenie to ustanie. Co się tyczy rewolucyi w Japonii, to śmieszna rzecz mówić o niej.

(Patrz stronę 3-ą).

czci i bezpieczeństwa bliźnich, godności własnej i cudzej; naród nasz zlewałby się szybko w jednolitą masę, potężniał w mocy swej i sile odpornej przeciw wszystkiemu, co szkodę mu przynieść może.

I nie bylibyśmy świadkami czynów brutalnych, jakie codziennie prawie notuje kronika bieżąca naszych czasopism. Pouczająca to bardzo rubryka naszych dzienników dla tych, którzy wczytywać się w nią umieją i zdolni są do analizy wypadków chwili bieżącej, do zestawiania ich i porównywania z sobą, aby w rezultacie tej pracy doniosłe wyciągnęli wnioski.

Na wolnej ziemi amerykańskiej, kobieta, bez względu na wiek i zajmowane stanowisko, krąży swobodnie, gdzie się jej żywnie podoba, bo gdyby ktokolwiek poważył się znieważyć ją, tamować swobodę jej ruchów, lub chcćby najlżejszem ubliżyć jej słowem lub gestem, sto pięści podniesie się w jej obronie, bo pozostaje ona bezustannie pod opieką wszystkich swych współobywateli, pojmujących jasno, że jako człowiek, kobieta ma jednakie prawo do swobodnego życia, a jako słabsza fizycznie istota zasługuje, aby każdy uczciwy mężczyzna stanął w jej obronie.

U nas kobieta samotna, a zwłaszcza młoda i przystojna, nie może wejść do cukierni lub jadłodajni, by się posilić lub odpocząć, aby nie była zmuszoną przejść przez rózgi pożądliwych spojrzeń i dwuznacznych uśmieszków silniejszej połowy rodu ludzkiego.

Tak się dzieje na górze, wśród tak zwanej inteligencyi.

A tam na dole bywa jeszcze gorzej. Na Bałutach, opowiada nam kronika bieżąca, młodą, siedemnastoletnią dziewczynę wyprowadził opryszek-zwierzę w miejsce odludne; tam rzucił się na nią, znieważył jej cześć, okradł i unieszczęśliwioną, być może na całe życie, porzucił na pastwę losu.

Alboż byłoby to możebne pośród ludu, uświadomionego o swej godności człowieczej?

«Hannibal ante portas — caveant consules» (wróg u bram miasta, czuwajcie konsulowie) — woła prasa codzienna wobec wypadków cholery, jakie zaszły w miejscowościach u granic naszego kraju. Tymczasem nic się dotąd nie czyni, by godnie powitać tego wroga, który nowe i nieobliczone klęski na kraj nasz sprowadzić może.

Na ogół biorąc, jesteśmy narodem biednym, a jednak tak bardzo rozrzutnym.

Królestwo Polskie, oblicza dr. Polak w swojem studyum, traci wskutek chorób ośm milionów dni roboczych. Gdyby wartość pracy ludzkiej obliczyć w przecięciu na 1 rb., wyniosłoby to rocznie 8 milionów rubli; sumę olbrzymią, za którą można by całą siecią szkół elementarnych pokryć kraj nasz pełen analfabetów. Rok rocznie umiera w Królestwie 13,000 ludzi; gdyby zarobek ich przeciętny obliczyć na 300 rb., wyniosłoby to 4 mil. rb. rocznie, procent od kapitału, który rozumnie użyty, wytworzyłby dobrobyt.

Wyobraźmy sobie teraz, jakie straty materyalne wyrządzić może zaraza, gdy śmiertelność wśród ludności wzrośnie w dziesięćkroć, a może i więcej, nie licząc strat moralnych, osieroconej dziatwy, całych rodzin, skazanych na nędzę i poniewierkę, gdy utracą tego, który ich żywił swoją pracą.

Rzecz prosta, ludzie pracujący poza domem najwięcej narażeni są na zgubne działanie zarazy, bo nieraz przebywać muszą w szkodliwych dla zdrowia warunkach, żywić się nie w porę i nieodpowiednio.

Czas więc wielki, aby wobec widma zarazy zjednoczonemi siłami wypracować jaknajnieprzyjaźniejsze dla niej warunki. Ale nie dość środków, które na razie klęsce zapobiegną, lub działanie jej osłabią. Trzeba wytworzyć także warunki, które na przyszłość broniłyby nas od wtargnięcia zarazy. Jedynym zaś środkiem do osiągnięcia tego celu jest rozpowszechnienie wśród ludności zasad hygieny, która powinna być jednym z przedmiotów, wykładanych w szkole początkowej ludowej w sposób jaknajpopularniejszy. To bowiem, co umysł dziecka wchłonie, staje się przywarą lub zaletą późniejszego wieku.

Choćby już z tej racyi, gęsta sieć szkół początkowych ludowych jest najpilniejszą z potrzeb naszego kraju, a wyłożony na ten cel kapitał i odsetki od niego zrealizują się bardzo szybko w podniesieniu poziomu ogólnej kultury, przez ulepszenie warunków zdrowotnych ludności, a tem samem energii i wydajności jej pracy.

Ludność, zrozumiawszy znaczenie hygieny, chętnie i ofiarnie, sama z własnej inicyatywy poniesie wydatki na polepszenie warunków zdrowotnych, na uzdrowienie miast, miasteczek, osad i wsi—ale jaknajprędzej rozpalcie tam ogniska światła, niech rozproszą odwieczne panujące mroki.

Janusz.

Ś. † P.

Z Anstadtów

MARYA KRUSCHE,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 8-go września 1905 r.

Pozostała w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z Radogoszcza dnia 11 września o godzinie 4 i pół po południu na stary cmentarz ewangelicki w Łodzi.

1223

Tabela wygranych.

W 2-ym dniu ciągnienia 2 klasy 185 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 7 września 1905 roku.

Rubli **2000** № 12104. Rb. **400** № 17481. Rb. **150** №№: 3569 3893 8901 10701 10779 12469 12518 19267 19933. Rb. **60** №№: 341 781 1086 1530 2471 2787 3389 3687 4465 4486 7189 7234 7384 7481 8646 9118 10477 11379 11659 11817 12036 12354 13117 14080 14164 14420 15622 16182 17078 17208 17420 17926 22235 22428 22857 23154.

Rubli **45** №№: 25 46 65 93 230 31 42 80 319 46 402 27 510 677 93 795 819 59 64 914 21 27 64 **1**079 82 103 26 42 60 378 406 25 43 61 522 697 704 20 876 97 909 35 39 67 72 80 **2**030 49 66 72 76 199 223 41 63 313 59 70 402 78 93 546 662 67 72 90 97 743 45 46 60 848 87 916 88 99 **3**149 223 52 66 321 32 71 441 63 64 67 518 66 614 54 92 701 26 65 827 75 962 74 79 **4**023 62 108 20 87 225 45 48 389 467 583 94 640 71 76 819 23 33 48 907 10 59 79 **5**023 40 93 98 162 74 217 69 86 90 360 422 23 55 563 648 90 715 62 840 984 **6**001 130 50 283 95 311 53 405 8 19 46 57 68 96 553 635 39 77 89 94 751 61 85 832 67 76 83 904 75 **7**065 157 99 266 98 309 21 78 557 65 661 76 734 69 999 **8**063 114 374 460 68 599 621 50 57 717 823 51 53 969 96 **9**036 44 85 121 79 240 41 49 56 313 69 457 555 618 704 21 34 67 80 99 841 62 65 66 906 44 **10**120 56 87 201 13 34 85 97 360 94 518 22 49 630 745 866 75 **11**034 38 43 64 103 46 68 269 97 418 653 727 74 868 976 94 **12**003 70 93 119 33 292 343 86 89 400 18 19 40 535 61 64 65 68 76 660 73 91 732 72 94 96 801 951 55 63 99 **13**003 50 69 84 95 120 26 42 45 63 214 93 96 351 62 92 97 403 09 64 68 513 32 616 18 708 18 20 28 36 44 89 818 51 52 74 76 909 24 77 **14**006 07 17 22 167 77 406 99 509 75 603 05 12 13 51 723 70 79 831 932 88 93 **15**009 131 34 42 244 64 82 329 31 4 6 34 38 528 63 81 604 49 61 94 842 944 93 **16**028 43 50 176 86 249 54 99 306 31 472 47 58 78 500 12 43 678 90 95 759 826 935 70 **17**010 33 41 45 128 45 65 367 28 45 464 628 72 78 702 889 929 79 **18**088 95 230 34 50 72 304 05 53 80 87 451 54 535 38 45 79 86 607 50 99 701 86 827 46 912 43 **19**045 195 287 94 99 332 54 83 90 528 86 93 95 650 73 815 58 911 44 58 69 **20**037 49 75 99 100 74 244 80 94 346 67 68 416 62 70 510 17 26 58 59 670 76 95 709 21 23 40 72 800 53 903 34 82 **21**048 88 95 218 95 97 369 70 96 98 411 78 511 53 57 614 17 24 43 68 738 73 823 55 66 956 **22**194 64 215 341 499 526 45 616 17 760 96 922 54 60 82 **23**009 69 302 21 54 77 413 17 48 91 94.

Kurator masy upadłości firmy

„Olszer i Szczeciński“

W ŁODZI,

na zasadzie artyk. 476 Kod. Handlow. niniejszem zawiadamia wierzycieli rzeczonej masy upadłości, że Sędzia-Komisarz upadłości termin zebrania wierzycieli wyznaczył na dzień 2 (15) września 1905 roku, o godzinie 12 w południe, w Wydziale uproszczonym Sądu Okręgowego w Piotrkowie, celem przedstawienia mu potrójnej listy kandydatów na Syndyków tymczasowych.

Kurator
Adam Stanisławski
1221 - 1 Adwokat przysięgły.

DROBNE OGŁOSZENIA.

A. Fortepian Krala w b. dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 11 m. 7. 1462—6. 3

A, Przełożona pensyi Kisielewska Kunce, Widzewska № 126, zawiadamia, że lekcye rozpoczęły się. Przy pensyi ogród. Zapis codziennie. 1448 —7.—4

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 1479-3-3

Były profesor gimnazyalny języków francuskiego i niemieckiego i nauczyciel muzyki w warszawskim instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim poszukuje lekcyi w domach prywatnych lub na pensyach. Na życzenie francuska lub niemiecka konwersacya. Łaskawe oferty w Adm. „Rozwoju“ pod lit. B. v. B. 1502-4-.1

Człowiek młody, inteligentny, posiadający język polski i rosyjski, poszukuje odpowiedniego zajęcia z kaucyą lub bez. Wiadomość ulica Przejazd nr. 46 Gołębiowski. 1498 —4.-1

Dnia 4 września została zgubiona paczka z nutami orkiestrowemi, zawiązana w chusteczkę czarną. Łaskawy znalazca raczy takową zwrócić za nagrodą na ul. Placową nr. 9 m. 12. 1496-3-1

Do sprzedania używany fortepian silnej konstrukcyi, długotrwałym strojem i bardzo przyjemnym tonem, za rb. 100. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 1506—3-1

Do biura Towarzystwa potrzebny woźny, umiejący czytać i pisać, z dobremi świadectwami. Oferty składać w Biurze tegoż T-wa, Krótka 9 1 00-1

Dwa duże pokoje, przedpokój i kuchnia są do wynajęcia od 1 października r. b., na II-em piętrze. Skwerowa 20, wiadomośc u stróża. 1510—1—1

Długoletni magazynier firm poważnych poszukuje zajęcia. Widzewska № 94 m. 16. 1475—6 4

Korzystne posady i lekcye dla nauczycielek. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 1487—2-2

Kupię niedrogo fortepian. Oferty sub C. B. skrzynka pocztowa 475. 1492-3-2

Kupię kredens lub szafę kuchenną, używaną Konstantynowska № 17, Kuczyński. 1504 - 3—1

Osoba, umiejąca szyć krawieccczyznę i bieliznę, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca na stałe lub na przychodnią. Piotrkowska 255 m. 14. 1465·3·3

Potrzebne zdolne staniczarki i podręczne. Zachodnia 33. 1495 2-1

Pracownia sukien i okryć damskich Wilhelma i Maryi Wroneckiej przeniesiona z ul. Zawadzkiej na ul. Zachodnią nr. 33. 1494—2—1

Potrzebne są zaraz zdolne prasowaczki. Główna 11. 1508—1—1

Potrzebne nauczycielki i niemki freblówki. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 1509—1—1

Pokój umeblowany przy rodzinie z osobnem wejściem do wynajęcia zaraz. Piotrkowska 115 m. 9. 1511—3—1

Potrzebna bona polka z niemieckim językiem i szyciem. Widzewska 139 mieszk. 12. 1505—3.—1

Potrzebny roznosiciel z kaucyą, szewc. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 1499- 1

Potrzebna zdolna staniczarka. Ulica Mikołajewska 56 m. 26. 1512- 2—1

Potrzebny chłopiec do zakładu introligatorskiego, Mikołajewska nr. 30. 1503 1

Pragnę wziąć dziewczynkę sierotę od 2 do 3-ch lat z dobrej rodziny. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 1473- 3 3

Piekarnia do wynajęcia od 1 go października. Zgierska nr. 43. 1491-3-2

Potrzebne panienki do robienia dziurek oraz uczenice do szycia bielizny. E. Rampoldt, Nawrot 3. 1482—3—3

Proszę panny Janiny Ratyńskiej o zgłoszenie się do p ny Mayównej, nr. 18 ulica św. Tomasza Kraków. 1493—4—1

Sprzedam tanio fortepian czarny, krótki. Milsza 33 m. 22, obejrzeć można od godz. 7—8 wiecz. 1481—6.—2

Wykształcona niemka udziela konwersacyi w niemieckim języku. Wiadomość ul. Południowa nr. 31 m. 6. 1490 5·2

Zaginął paszport na imię Rocha Rosiaka, wydany z gm. Tum. 1489 3-2

Zaginął paszport na imię Jana Kasprzaka, wydany z Ozorkowa. 1478—3-3

Zaginął paszport na imię Kazimiery Majchrzak, wydany z gminy Łagiewniki. 1501—3—1

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-219
W niedziele i święta od 9—12 i od 2—6

Piotrkowska № 108 m. 5
Dr. J. Grabowski
Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych. Przyjmuje codziennie od 4—6½ wiecz. 491—r-14

Kobieta-Lekarz
Dr. Eugenja Zeligson
POWRÓCIŁA.
Choroby kobiece i Akuszerya, mieszka obecnie: **Piotrkowska 120** przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł. 1096-r-134

Dr. Abrutin.
Choroby skórne i weneryczne.
Krótka nr. 9.
Przyjmuje: rano do godz. 11, po południu od 6—8, panie od 5—6. W niedziele od 8½—1½ r. i od 2½—4½ pop. 345-134

Okulista Dr. W. Garliński
od 1 września przyjmuje chorych na oczy codziennie od godziny 10 rano do 1 po południu i od 5 ej do 7 wieczorem. W niedziele i święta tylko od 10 rano do 1 po południu,
ul. Piotrkowska № 93. 1160 d-3

Dr. E. Sonnenberg
choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11—1 i 4—8. 246—r—70

Dr. Jan Pieniążek
przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,
od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem, w niedziele i święta od 9 do 11 rano.
Piotrkowska № 87.

Dr. R. Skibiński
powrócił. 1205-4—1

Dr. M. Bełżyński
powrócił. 1217—3—1

Dr. I. KRUKOWSKI
Choroby wewnętrzne i dziecięce.
Przyjmuje rano od 9½—11 ej i od 4—5½ po poł.
Piotrkowska 88. 1203 3 1

Dr. Ludwik WILK
powrócił. Średnia 8, róg Wschodniej
Choroby wewnętrzne, akuszerya,
do godz. 10½ rano i od 4—6 popołudniu. 1191—3—1

Dr. A. Steinberg
Benedykta № 3.
Zakład ortopedyczno gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)
Gabinet roentgenowski
(leczenie promieniami Roentgenowskiemi). 138—r—136

Dr. A. Grosglik
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
Cegielniana 23. 1608 d-149

Dr. Mittelstaedt
Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8—9½ r. i od 4½—6½ pp.

Dr. L. PRZEDBORSKI
przeprowadził się na
ulicę WSCHODNIĄ № 69
róg Dzielnej i
przyjmuje z chorobami gardła, krtani, nosa i uszu, od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 1072 60 8

Dr Jelnicki
Przyjmuje chorych z chorobami wenerycznemi i skórnemi 8-10 5-7½
PIOTRKOWSKA 130. 1013—d-9

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4—8 wieczorem.
W niedziele i święta od g. 9½—1 pop. 507—d—208

Gimnazistki ze złotemi medalami i praktyką,
Cudzoziemki z muzyką na lekcye i na posady
stałe poleca
Biuro Arlet w Łodzi,
Piotrkowska 92. 1134—6—4

Przełożona 4-klas. Pensyi Żeńskiej
L. Rajska
Dzielna 11,
zawiadamia, że zapis uczenic odbywać się będzie codziennie, począwszy od dnia 26 sierpnia od 10—12 i od 1—3. Lekcye 1-go września. 1053—11 0

Inowłódz.
Pojedyncze pokoje umeblowane.
Restauracya, całkowite utrzymanie.
Wiadomość: Zielona 11, lub na miejscu. 1096—6—4

IV-klasowy zakład naukowy żeński
J. Zbijewskiej
ulica Długa nr. 10.
Zapis uczenic od 29-go sierpnia, lekcye 4 września. 108 —5—2

Szkoła prywatna elementarna jednoklasowa ogólna
Jadwigi Modrygajłło
ul Średnia 38.
Zapis uczenic i uczniów odbywa się codziennie. 1115-9-4

Na IV-klasowej pensyi żeńskiej z klasą wstępną
Janiny TYMIENIECKIEJ
ul. Średnia № 23.
zapisy uczenic do wszystkich IV-ch klas. oraz 3-ch oddziałów klasy wstępnej przyjmuje się codziennie od godziny 10 do 12-ej i od 3-ej do 6 ej popoł. Lekcye rozpoczęte. W klasie IV-ej nauka slöjdu i konwersacya francuska. Przyjmuje się dzieci od lat 6-iu. 1142—9-5

WARSZAWA, w Sierpniu 1905 r.

P. P.

Po przyjacielskiem porozumieniu się z Panami: Grünfeldem i Rozenbergiem, objęliśmy osobiście zarząd nad miejscowym składem. Skład nasz bogato zaopatrzony we wszystkie wyroby naszej fabryki, które będziemy sprzedawać **po cenach stałych, lecz ściśle fabrycznych,** z czem najuprzejmiej polecamy się W. P.

Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabryki Dywanów.
1213—3—2

Helenów.

W niedzielę, d. 10 września

WIELKA DZIECIĘCA Zabawa

z obfitym, urozmaiconym, ciekawym programem

z którego szczególnie godne zaznaczenia są następujące numery:

Rozdawnictwo różnokolorowych **czapeczek i chorągiewek,** wielki **polonez** po starym i nowym Helenowie, różne zabawy dziecięce na placu, puszczenie kilku **balonów, marsz** wszystkich dzieci do sali, rozdzielenie znacznej ilości **niespodzianek.**

Na zakończenie **bal dziecięcy.** W czasie zabawy **koncert** helenowskiej kapeli.

Bilety sezonowe na ten dzień są ważne tylko dla osób dorosłych.
Wejście 25 i 15 kop.
Początek o godzinie 3 po południu. 1215

Kaucyonowane biuro nauczycielskie i rekomendacyjne Wagner
w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.
Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, frebiówki, i bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny poleca:** buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobremi świadectwami **rekomenduje.** 685—r—8

OSTRZEŻENIE.
Panom bankierom, fabrykantom i kupcom nie brać weksli od A. Gitler z Wielunia, wystawionych na I. M. Litmanowicz, weksle takowe są nieważne. 1222-1

Niniejszem zawiadamiam Szan. Klientelę, że od tej pory do wiosny r. p. sklep mój z wędlinami otwarty będzie także w niedzielę po południu.
Z poważaniem
1211-6-1 **R. WEYRAUCH**

Właścicielka magazynu „La SAISON"
Piotrkowska 124, I-sze piętro.
powróciła. 1204-2-1

MIESZKANIA
do wynajęcia, składające się z 5, 4, 3, 2 i 1 pokoju z kuchniami, wodociągiem etc., Lipowa 14 obok Zielonej. Składowa № 31 1171-3—2

Młody człowiek, chrześcianin, zajmujący od kilkunastu lat poważne stanowisko w tutejszym domu handlowym, pragnąc przenieść się do Warszawy i mając tam rozgałęzione stosunki i pierwszorzędne referencye, przystąpiłby jako wspólnik do przedsiębiorstwa handlowego, lub przyjąłby kierownictwo filii jednego z dobrych łódzkich domów handlowych na Warszawę. Kapitał do rozporządzenia rb. 6,000. Oferty w Adm. „Rozwoju" sub „Współka". 1220—3—1

Tanio sprzedam
nowy kożuch (dublony) z kołnierzem karakułowym. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 1201-3.1

Korektor fortepianów i pianin
przyjmuje zamówienia na strojenie i reperacyę oraz skórkowanie zarówno w mieście jak i poza miastem. Wykonam swą pracę sumiennie. Fortepian do nabycia w dobrym stanie. Cena przystępna. Ulica Benedykta №43 m. 14. 1219 3 1

W szkole prywatnej 2 klas. Jana Mikołajtysa
(Mikołajewska 29)
zapis uczni codziennie od 10 do 12 r. i 4 do 7 pp.
Przy szkole pensyonat i korepetycye wieczorne dla dorosłych od godz. 7 do 9. 1206—3-1

NAUCZYCIELKA
z patentem gimnazyalnym poszukuje lekcyi i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Szkolna nr. 8 m. 20. 1092-d.-7

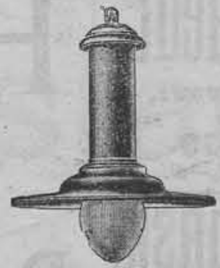


Tow. Akc. SIEMENS i HALSKE
i Zakłady SIEMENS--SCHUCKERT



Lampy łukowe „Liliput".

Lampa „Liliput" jest budowana dla 1½, 2 i 3 amperów i pali się przy napięciu 80 wolt, czyli, że zużywa tyle prądu, co 3, 4 względnie 6 lampek żarowych 16-to świecowych, wydając 3—4 razy więcej światła, a mianowicie 120, 160 względnie 240 świec.



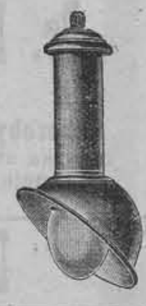
Lampa „Liliput" doskonale nadaje się do mieszkań, skombinowana do żyrandoli lub ściennego świecznika, dalej do oświetlenia wystaw sklepowych, sklepów, sieni, magazynów oraz biur i podwórz fabrycznych.

Lampa „Liliput" może być wkręcona do zwykłej obsady od lampki żarowej.



Przedstawiciele:

Hordliczka i Stamirowski, Łódź



Piotrkowska Nr. 150; Telefon Nr. 422. 1016-d-2

TANIO

Dywany, Firanki, Pokrycia meblowe, Chodniki, Portyery

S. MODLIŃSKI i S-KA

Warszawa, Wierzbowa 8,

dom dochodowy Teatrów Warszawskich. 1183—3-2

Ubrania Uczniowskie.

Wielki wybór **ubrań uczniowskich** do wszelkich zakładów naukowych

poleca

EMIL SCHMECHEL
Piotrkowska 98.

842 Ceny nizkie — ale stałe.

Ricinus Siccol

(Olej rycinowy w proszku)
przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach, oraz składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo i gub. Królestwa **Erlich i S-ka**, Warszawa, Sienna 9. 929-8-6

DO SPRZEDANIA

place, leżące frontem do Alei Helenowskiej, z zadrzewionemi ogrodami, odpowiednie pod budowę wspaniałych will.

Bliższych objaśnień udziela właściciel Z. Anstadt, Średnia 74. Tamże do wynajęcia w całości oddzielny dom, urządzony ze wszystkiemi wygodami, mieszkaniem dla służby domowej i stajennej oraz remizą na pojazdy i ogrodem. 1214—3.2

WARSZAWSKIE TOWARZ. AKCYJNE
HANDLU TOWARAMI APTECZNEMI
dawniej ZJEDNOCZENI APTEKARZE

Ludwik Spiess i Syn

w WARSZAWIE

FILIA w ŁODZI: ul. PIOTRKOWSKA 107, vis-a-vis fabryki J. Heinzla,

POLECA: 1141—14—2

Ocet winny i do marynat. Perfumy krajowe i zagraniczne.
Oliwy stołowe i do palenia. Wody kolońskie różnych fabryk.
Nawozy sztuczne pod kwiaty doniczkowe. Mydła i kosmetyki.
Wody mineralne. Specyfiki zagraniczne.
Produkty chemiczno-techniczne i t. p.

Na pensyi IV-klasowej żeńskiej

Z. Pętkowskiej

Zachodnia 51

Lekcye rozpoczynają się 1-go września. Zapisy codziennie do godz. 5. 1154-6-2

Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo

POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWE

KRÓTKA nr. 9,

udziela pożyczek do wysokości 600 rubli, jako też przyjmuje pieniądze na oszczędność, od których płaci 4%, 4½%, 5% i 6%. 1103-4-4

Administracya

MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ

Dzielna № 30. Telefonu № 304.
Filiei Piotrkowska № 30 i 84,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość.
1604—r—8

Ryby rozpłodowe
— i —
Ryby zarybkowe.

1) PSTRĄGI:
pstrągi tęczowe
pstrągi strumieniowe,
łosoś strumieniowy:
2) Okunio-pstrąg;
3) Złota Orfa (Idus helanotus);
4) Karpie, odmiany szybko rosnące

sprzedaje Dominium „Porszewice".
ADRES: **Bruno Gehlig — Łódź.**
Cenniki franco. 1005-52-5

Zakład Leczniczy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 27 Августа 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju". Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**